

zaPAU

Kryzys już był...

Opis manii tulipanowej z książki zurichskiego etnografa Otto Stolla z książki *Suggestion und Hypnotismus in der Volkerpsychologie* ("Sugestia i hipnoza w zbiorowej psychologii"), Verlag von Veit & Comp., Leipzig 1904, str. 658-660. (University of Alberta Library):

Jeden z przykładów dotyczy tzw. oszustwa bądź manii tulipanowej¹, która doprowadziła w Holandii do jednego z pierwszych wielkich kryzysów handlowych w Europie. W połowie XVI wieku sprowadzono do Europy tulipany i rychło zapanowała taka moda na ową ozdobną roślinę, iż popyt na cebulki stopniowo wzrósł do niewiarygodnej wysokości, zatrudniając w najważniejszych miastach holenderskich: Amsterdamie, Utrechcie, Rotterdamie, Alkmaar, Lejdzie, Haarlemie i innych, nie tylko małe przedsiębiorstwa, lecz również wielkie domy handlowe. Oczywiście, zaczęto spekulować tym rzadkim towarem i to według wszystkich reguł interesów opartych na różnicy [popytu i podaży] i przy zastosowaniu dzisiejszych sztuczek giełdowych; sprzedawano cebulki, których w momencie zawarcia transakcji jeszcze nie posiadano i to za zawrotne sumy oraz z zobowiązaniem terminowej dostawy. Wyceńniano na podstawie odmiany cebulek, po czym sprzedawano na wagę.

Na podstawie zachowanych danych można się dowiedzieć, że 200 As² odmiany „Semper Augustus” odpowiadało 5 500 florenom. Raz sprzedano jedną taką cebulkę za 13 000, innym razem dwie za 30 000 florenów. Gdy pozostały na rynku tylko dwie cebulki zakontraktowanej odmiany w chwili upłynięcia terminu dostawy, sprzedano ziemię, konie i woły i cały majątek, aby zapłacić różnicę. Zawierano kontrakty i sprzedawano za guldeny tysiące cebulek, których nie widzieli na oczy ani pośrednik, ani sprzedający, ani kupiec. Mania tulipanowa ogarnęła wszystkich. Kobiety i mężczyźni, szlachta, kupcy, rzemieślnicy, marynarze, chłopci, tragarze torfu, kominiarze, parobcy, dziewczki służebne, nierządnicę: wszyscy według starego przekazu³ handlowali w owym czasie tulipanami.

Biedni bogacili się, handlowały doły i góra. Notariusze bogacili się; i nawet trzeźwy Holender marzył o trwałym szczęściu. Ludzie o najrozmaitszych zawodach posrebrzali swe majątkości. Za śmieszne ceny oferowano na sprzedaż domy i warsztaty. Kraj oddał się zwodniczej nadziei, że pasja tulipanowa będzie trwać zawsze, i gdy dowiedziano się, iż nawet za granicą szerzy się ta gorączka, uwierzono, iż bogactwo tego świata skoncentruje się na brzegach Zuyderzee i że odtąd biedę w Holandii między bajki będzie można włożyć. O tym, że przekonanie to brano poważnie i że mania zamieniała się w czyn świadczą ceny; jak dowodzi wiele ówczesnych przekazów dawano towary o wartości 2 500 florenów za jeden gatunek, inny proponowano z reguły za 2 000, zaś trzeci uznawano wartym powozu i dwóch siwków wraz z uprzężą, a i zdarzyło się, że za jeden tulipan zapłacono 12 morgami ziemi.

Szczyt oszustwo tulipanowe osiągnęło w latach od 1634 do 1637. Jeszcze w tym ostatnim roku sprzedano na rachunek sierocińca w Alkmaar 120 cebulek za 90 000 florenów. Potem jednak zadziałał w przeciwnym kierunku ten sam czynnik zbiorowej sugestii, który doprowadził był do stopniowego wzrostu obłądnej, masowej ekstazy: rujnująca panika — w kilka tygodni cebulki za które płacono na wagę złota, stały się bezwartościowymi bulwami. Jedna cebulka "Semper Augustus" kosztowała teraz zaledwie 50 florenów, by nieco później spaść do pięciu. Handlarze na próżno robili wszystko, co w ich mocy, by zahamować panikę, nie dotrzymywano już umów. Gdy Stany Generalne ogłosiły w kwietniu 1637 roku, iż wynikające z kontraktów kwoty można ściągać na tej samej drodze, co zwykle długi, nic nie było już w stanie zatrzymać spadku cen i ruiny spekulantów cebulek.

Rozpacz i nędza prowadzące czasem do samobójstwa zastąpiły marzenia o niezmiernych bogactwach. Między dawnym entuzjazmem a obecną paniką powstała tak głęboka przepaść, że *wiele lat minęło, nim kraj podniósł się po tym ciosie, a handel wylizał swoje rany po owym szaleństwie tulipanowym, szaleństwie co rozprzestrzeniło się do Londynu i Paryża, dwóch największych metropolii świata, gdzie również przypisywano tulipanowi urojoną wartość, jakiej nigdy nie posiadał.*

OTTO STOLL

Z niemieckiego tłumaczył Jacek Arkuszewski

¹ O "oszustwie tulipanowym" por. *Meterani novi w Newer Niderlandische Historien*, (1640) cz. 4, str. 518ff.

² As — starożytna miara ciężaru pochodzenia rzymskiego od ciężaru monety z brązu o tej samej nazwie. W Rzymie miara As stała zmniejszała się, aż do około 0.45 g. Później w Niemczech i Holandii 10 000 As znaczyło 500 gramowy funt celny, 10 280 As było 1 hollenderskim trójfuntem. Można przyjąć, że 1 As było równoważne 0,05 grama. (JA)

³ *De opkomst en ondergang van Flora* ("Wzlot i upadek kwiatu"), Amsterdam 1643. (Cytowane w M. Wirth: *Geschichte der Handelskrisen*, Frankfurt a. M., 1874.)



J.M. Seligmann, Tulipa, ok. 1750.